PRACE NAUKOWE UNIWERSYTETU EKONOMICZNEGO WE WROCŁAWIU nr 93
Wiedza w gospodarce i gospodarka oparta na wiedzy 2010
Edukacja w gospodarce opartej na wiedzy

Mieczysław Moszkowicz
Politechnika Wrocławska

PRZESŁANKI TRANSFORMACJI SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W POLSCE

Streszczenie: Przedmiotem rozważań autora jest funkcja edukacyjna szkolnictwa wyższego. W ostatnich latach, w miarę rosnącej liczby studiujących w Polsce pojawiły się, albo dopiero zostały ujawnione, nowe problemy. Polegają one nie tylko na dysproporcji liczby studentów w stosunku do kadry naukowo-dydaktycznej i możliwości finansowych czy lokalowych. Bardzo istotny jest brak reorientacji rozwoju omawianego sektora w kierunku rynku. Z badań płynie wniosek, że w naszym społeczeństwie kształcenie należy nastawić raczej na obszary potencjalnego zapotrzebowania na absolwentów niż na konkretne specjalności.

Przyjmuje się, że szkolnictwo wyższe pełni przynajmniej trzy podstawowe funkcje: edukacyjną, naukową i wychowawczą. Przedmiotem naszych rozważań będzie pierwsza z wymienionych funkcji, trzeba jednak zwrócić uwagę na ich wzajemny związek, który sprawia, że izolacja którejkolwiek z nich nie jest pozbawiona ryzyka.

Jest rzeczą ciekawą, że w literaturze dotyczącej nauki i szkolnictwa wyższego najbardziej popularna i najlepiej opisana jest funkcja naukowa (często nazywana funkcją naukowo-badawczą bądź – od strony praktycznej – sferą B+R). Sfera dydaktyczna – jeśli pominąć dyskusje specjalistów – do niedawna rzadko bywała przedmiotem dyskusji publicznej. Przełom nastąpił dopiero w ostatnich latach, w miarę rosnącej liczby studiujących w Polsce oraz rosnącej wraz z nimi ilości problemów, które albo się pojawiły w ostatnich latach, albo dopiero teraz zostały ujawnione. Postaramy się zwrócić uwagę przynajmniej na niektóre z tych problemów.

Ponadczterokrotny (w stosunku do początku lat 90.) wzrost liczby studentów w naszym kraju spowodował, że szkolnictwo wyższe znalazło się w nowej sytuacji. Polega ona przede wszystkim na dysproporcji między liczbą studentów a obsługującą ich kadrą naukowo-dydaktyczną, możliwościami finansowymi, lokalowymi itp. To właśnie ta dysproporcja zaowocowała pracą pracowników naukowo-dydaktycznych na kilku etatach równocześnie oraz obniżką standardów nauczania. Wydaje się jednak, że błędem byłoby kryzys w szkolnictwie wyższym przypisywać jedynie nadmiernemu wzrostowi liczby studentów. W dojrzałej gospodarce rynkowej wzrost popytu na produkt lub usługę nie jest „dopustem Bożym", lecz siłą motoryczną rozwoju dziedziny, której dotyczy. Znacznie poważniejszym problemem szkolnictwa wyższego jest brak reorientacji rozwoju omawianego sektora w kierunku rynku.

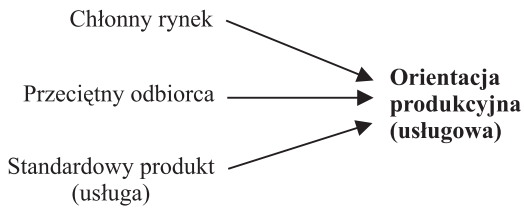

Rys. 1. Instytucja zorientowana produkcyjnie (usługowo)

Źródło: opracowanie własne.

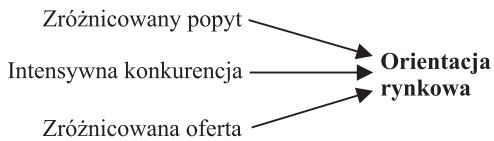

Rys. 2. Instytucja zorientowana rynkowo

Źródło: opracowanie własne.

Problem produkcyjnej (usługowej) i rynkowej orientacji działalności jest bardzo dobrze opisany w wypadku przedsiębiorstw produkcyjnych (rys. 1, rys. 2).

Polega on na tym, że producent realizował produkcję według charakterystyk, które bardziej odzwierciedlały istniejące struktury produkcyjne niż potrzeby klienta. W orientacji rynkowej z kolei punktem wyjścia do działalności wytwórczej były parametry potrzeb klienta – do nich dostosowano charakterystyki procesów wytwórczych. W funkcjonowaniu szkolnictwa wyższego w Polsce jest podobnie; istniejące kierunki studiów, obsada kadrowa, kierunki finansowania odzwierciedlają raczej struktury edukacyjne minionej epoki niż struktury adekwatne do bieżącego zapotrzebowania rynku. Kuriozalnym tego przykładem jest przypadek pewnej uczelni, na której „wykładał" profesor, który od kilku lat nie żył. Po prostu studentom pokazywano nagrania wcześniejszych wykładów profesora [Bachmann 2009].

Potrzeba takiej reorientacji wynika przede wszystkim z jakościowych zmian w samej gospodarce, a w szczególności z tego, co nazywamy wykształceniem się gospodarki opartej na wiedzy (*knowledge-based economy*)[1]. Istotą tego terminu jest pogląd, w myśl którego innowacje w zaawansowaną technikę i globalizacja rynków zmieniły naszą gospodarkę na tyle, że musimy myśleć o niej i działać w inny sposób.

Dyskusja nad „nową gospodarką" została zainspirowana długim i trudnym do wyjaśnienia okresem dobrej koniunktury gospodarki amerykańskiej sprzed kilku-

[1] Używa się również terminów: gospodarka informacyjna (*information economy*), gospodarka elektroniczna (*e-economy*), naga gospodarka (*nude economy*), gospodarka napędzana wiedzą (*the knowledge driven economy*), gospodarka cyfrowa (*digital economy*), gospodarka sieciowa (*network economy*), nowa gospodarka (*new economy*) itp.

nastu lat. Dzisiaj okres tej koniunktury dobiegł końca, jednak pojęcie „nowej gospodarki" pozostało. Miało ono swoje przełożenie na poziom mikroekonomiczny. M. Amstrong (na podstawie badań przeprowadzonych w 1996 r. w Wielkiej Brytanii) zidentyfikował dziesięć najbardziej pożądanych kompetencji. Są to:
– komunikacja,
– orientacja na osiągnięcia/wyniki,
– skupienie się na kliencie,
– praca zespołowa,
– przywództwo,
– planowanie i organizowanie,
– świadomość komercyjna/handlowa,
– elastyczność/umiejętność przystosowania stymulowanie rozwoju innych ludzi,
– umiejętność rozwiązywania problemów [Amstrong 2002, s. 247-248].

Z kolei U. Teichler na podstawie analizy dokumentów i badań oczekiwań pracodawców wobec absolwentów w wielu krajach ustalił listę cech i umiejętności najbardziej poszukiwanych przez pracodawców:
– elastyczność, adaptacyjność, mobilność zawodowa,
– wola i umiejętność wprowadzania innowacji, kreatywność,
– umiejętność podejmowania ryzyka,
– zainteresowanie i przygotowanie do kształcenia ustawicznego,
– umiejętność komunikowania się oraz wrażliwość społeczna (zrozumienie sytuacji innych osób)
– skłonność do brania odpowiedzialności,
– zmysł przedsiębiorczości
– zrozumienie wielokulturowości, niezbędne na międzynarodowym rynku pracy,
– uzdolnienie i umiejętności ogólne, przekraczające granice danej dyscypliny [Teichler 2000, s. 87], cyt za: [Bielecki 2001, s. 179].

Ciekawe byłoby porównanie przytoczonych wymiarów zapotrzebowania na wiedzę z analogicznymi wymiarami wiedzy serwowanej na polskich uczelniach. Brak jest kompleksowych, wyczerpujących badań na ten temat. Jednak, jak wynika z badań ankietowych studentów pewnej państwowej wyższej szkoły zawodowej, gradacja serwowanych tam rodzajów wiedzy przedstawia się jak w tab. 1.

Zgodnie z zadaną w ankiecie logiką oceny, im wyższy wskaźnik oceny (wyższa ranga), tym dany wymiar wiedzy był mocniej eksponowany przez oceniających.

W uzyskanych wynikach nie dziwi, że wśród rozpatrywanych wymiarów wiedzy na pierwszym miejscu znalazło się zdobycie kwalifikacji zawodowych (2,5). Taka jest rola szkoły zawodowej i byłoby niezrozumiałe, gdyby respondenci jako pierwszy wymienili inny wymiar. Można stąd wyciągnąć wniosek, że PWSZ dobrze wykonuje swoje statutowe zadania. Jednak ciekawe i zaskakujące zarazem jest to, że na drugim miejscu znalazła się „zdolność do prowadzenia prac badawczych". Jest to zaskakujące dlatego, że przygotowywanie do prowadzenia prac badawczych nie jest

Tabela 1. Gradacja rodzajów wiedzy uzyskiwanej przez studentów PWSZ w X

Lp.	Oceniane wymiary wykształcenia	Średnia ocen
1	Pozyskanie i uszeregowanie wiedzy	3,5
2	Umiejętność ukierunkowanego myślenia	3,9
3	Zdobycie kwalifikacji zawodowych	2,5
4	Wzrost dojrzałości i samodzielności	3,6
5	Umiejętność pracy zespołowej	3,2
6	Zdolność do prowadzenia prac badawczych	3,1
7	Przedsiębiorczość	3,6

Uwaga. Wyniki zawarte w tabeli obliczono na podstawie próbki 61 ankiet.

Źródło: opracowanie własne.

priorytetem szkoły zawodowej[2]. Należy przypuszczać, że wysoka ocena tego wymiaru jest rezultatem dobrze prowadzonych prac projektowych i seminariów dyplomowych, które bez wątpienia wymagają znajomości i elementarnej wiedzy dotyczącej warsztatu pracy naukowej.

Równie zaskakujące jest, że na trzecim miejscu znalazło się pozyskiwanie wiedzy dotyczącej pracy zespołowej. Z moich obserwacji i rozmów ze studentami wynika, że raczej cierpią oni na niedostatek tego rodzaju wiedzy. Jest to więc problem, który warto głębiej przeanalizować, tym bardziej że w dzisiejszej praktyce zarządzania umiejętność pracy zespołowej wymieniana jest jako kanon kompetencji kierowniczych. Tabela 2 zawiera wyniki badań przeprowadzonych przed kilku laty w ponad 600 przedsiębiorstwach w Niemczech. Istniała możliwość wielokrotnych wskazań.

Tabela 2. Cechy sylwetki przyszłego kierownika

Cecha	Procent wskazań
Przedsiębiorczy	81,3
Umiejący tworzyć zespół	78,7
Komunikatywny	73,0
Wizjoner	45,3
Myślący międzynarodowo	36,0
Myślący ekologicznie	25,3
Prawy	25,3
Charyzmatyczny	17,3
„Wielokulturowy”	9,3
Decydujący intuicyjnie	4,0
Nastawiony na klienta	1,3

Źródło: [Müller 1997].

[2] Zwróćmy jednak uwagę, że w aktualnych dokumentach UE dotyczących programów nauczania problem przygotowywania do prowadzenia prac badawczych jest wyraźnie eksponowany.

Charakterystyczne dla zarysowanej „sylwetki przyszłego kierownika" jest to, że większość jego cech zorientowanych jest przedmiotowo, tzn. na określony praktyczny rodzaj wiedzy.

Z badań empirycznych wynika, że w pierwszych latach transformacji gospodarczej w Polsce najczęściej uruchamianymi zasobami były:
– przeszłość „nomenklaturowa",
– energia osobista (*self-made men*),
– wcześniejsze doświadczenia.

Dopiero na końcu pojawia się własna myśl wynalazcza jako zasób przedsiębiorczości. Można więc powiedzieć, że na tamtym etapie przemian gospodarczych istniały łatwiejsze sposoby zarabiania pieniędzy niż wdrażanie innowacji. Dlatego też na funkcjonujących w 1996 r. 1340,3 tys. firm w tylko 600-700 zaliczano do – opartej na wiedzy – orientacji technologicznej [Matusiak, Stawasz 1998, s. 55]. Były to głównie firmy *spin-off*, ich założycielami byli przeważnie pracownicy uczelni technicznych, a także placówek B+R i działów badawczo-rozwojowych dużych przedsiębiorstw oraz indywidualni wynalazcy.

To, co wyżej nazwano „przeszłością nomenklaturową", oznaczało nie tylko „właściwe" kontakty ze środowiskiem politycznym, ale przede wszystkim pewne przyzwolenie na podejmowanie działań przedsiębiorczych, które w tamtym okresie nie były mile widziane przez struktury władzy. Dzisiaj, po wyczerpaniu prostych zasobów przedsiębiorczości, „przeszłość nomenklaturowa" nie jest sprężyną kreowania przedsiębiorczości, a w jej miejsce pojawiła się wiedza jako wspólny mianownik działań przedsiębiorczych. Wiedza ta powinna dotyczyć otoczenia okołobiznesowego (otoczenie prawne, socjologiczne, polityczne itp.), a przede wszystkim biznesu jako rdzenia działań przedsiębiorczych. Mowa tu nie tylko o uczelniach o profilu ekonomicznym (i profilach zbliżonych), ale również o profilach inżynierskich, na których świadomość biznesu jest minimalna albo żadna.

Współcześnie przyjmuje się poniższe cechy uniwersytetu trzeciej generacji:

1) wprowadzenie komercjalizacji jako trzeciego celu działalności szkół wyższych (poza dydaktyką i badaniami),

2) dążenie do uzyskania statusu międzynarodowego centrum transferu technologii,

3) nacisk na organizowanie wysoko wyspecjalizowanych zespołów interdyscyplinarnych, opierających się na współpracy różnych organizacji i instytucji,

4) prowadzenie kolegiów uniwersyteckich dla najlepszych i najbardziej uzdolnionych studentów (obok kształcenia masowego),

5) angielski jako podstawowy język komunikacji,

6) ocena jakości badań w oparciu o system apelacji (ocena dokonywana przez inne ośrodki badawcze).

Jakby na przekór powyższym wymogom stawianym współczesnym uniwersytetom z polskich badań wynika, że przydatność wiedzy wyniesionej ze studiów w mniejszym stopniu zależy od trafności programów studiów, właściwego wyboru tre-

ści przedmiotów, efektywności nauczania i poziomu opanowania wiedzy przez studentów, a bardziej zależy od przebiegu losów absolwenta po ukończeniu wyższych studiów, czyli jaki rodzaj pracy absolwent wykonuje, jakie odnosi sukcesy, czy w pracy zawodowej może wykorzystać zdobytą wiedzę itp. [Stalewski 2004, s. 110]. Płynie stąd wniosek, że w naszym społeczeństwie kształcenie należy nastawić raczej na obszary potencjalnego zapotrzebowania na absolwentów niż na konkretne specjalności, bardziej należy zwracać uwagę na konkretne dziedziny gospodarki, a nawet konkretnych odbiorców (np. KGHM) niż na szczegółową specyfikację przedmiotów dla poszczególnych specjalności. I w tym kontekście należy rozpatrywać transformację szkolnictwa wyższego w Polsce.

Literatura

Amstrong M., *Zarządzanie zasobami ludzkimi*, Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2002.

Bachmann K., *Szkoły wyższe w oparach absurdu*, „Gazeta Wyborcza" 20.10.2009.

Bielecki P., *Popyt na absolwentów szkół wyższych. Przedmiot i metody analizy*, [w:] B. Minkiewicz (red.), *Zmiany na rynku edukacji ekonomicznej w Polsce w latach dziewięćdziesiątych*, BKKK, Warszawa 2001.

Matusiak K., Stawasz E., *Mała firma technologiczna na polskim rynku*, [w:] *Instrumenty i narzędzia transferu technologii i polityki innowacyjnej państwa*, ATT, Warszawa 1998.

Müller U.R., *Szczupłe organizacje – doświadczenia praktyczne – zespoły wirtualne*, Agencja Wydawnicza Placet, Warszawa 1997.

Stalewski T., *Kształcenie i kariery zawodowe specjalistów zarządzania* (maszynopis powielony), Wrocław 2004.

INTENTIONS FOR TRANSFORMATION OF HIGHER EDUCATION IN POLAND

Summary: High education performs the main functions: educational and scientific. The article discusses the first function. The role of universities at the process of creating and transferring knowledge in modern economy is underlined. The author states that Polish universities should head towards the third generation university model.